

Dr Mark Jennings, Mark, wykład 11, Ewangelia Marka 6:7-44, Dwunastu, Jan Chrzciciel karmi 5000 osób

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings w swoim nauczaniu o Ewangelii Marka. To jest sesja 11 na temat Marka 6:7-44. Dwunastu, Jan Chrzciciel, karmi 5000.

Miło znowu być z wami. Kontynuujemy pracę nad rozdziałem 6 Ewangelii Marka. Kiedy po raz pierwszy spojrzeliśmy na rozdział 6, w pierwszych sześciu wersetach dostrzegliśmy odrzucenie, jakie Jezus otrzymał w domu, i ironię tego, że miał to zdumienie od tłumów, tę akceptację. Mieliśmy te wielkie pokazy autorytetu nauczania, mocy i cudów, egzorcyzmów i tego rosnącego wrzasku.

Potem przybywa do swojego rodzinnego miasta, a jego skromne początki stają się powodem odrzucenia i braku wiary lub zaufania, że Jezus był wyjątkowo umiejscawiany, aby dokonać tak wielkich czynów. Przyjrzelśmy się temu i jego ironii. To, w pewnym sensie, jest interesujące.

Przygotowuje nas to do następnej części rozdziału 6. W następnej części rozdziału 6 mamy inną okazję, którą nazwalibyśmy kanapką Markena. To jest ten pomysł, w którym zaczyna się historia, a następnie w środku opowiadania tej historii pojawia się nowa historia, a następnie pierwsza historia zostaje wznowiona. To, co mamy tutaj, to początek rozdziału 6 Ewangelii Marka, ostatnia część wersetu 6, ta dyskusja o pracy Dwunastu i jak Dwunastu jest przedłużeniem i idzie w dół w jakiejś postudze, robiąc bardzo podobne rzeczy do tego, co robił Jezus.

Przyjrzymy się temu. Ale potem, w środku tego, dostajemy tę relację o Janie Chrzcicielu i ścięciu Jana Chrzciciela, bardzo nagłą przerwę w tej historii. Następnie, po relacji o ścięciu Jana Chrzciciela, uczniowie wracają.

Powrót uczniów przygotowuje grunt pod wielkie nakarmienie 5000. Kiedy przyglądamy się tym pierwszym kilku wersetom i pracy Dwunastu oraz dyskusji o uczniach, pamiętajmy, że jest to zgodne z tym, co wydarzy się w odniesieniu do Jana Chrzciciela. Zastanawiam się, czy dla jakiegoś szacunku powodem, dla którego Marek robi ten wielki retrospekcyjny powrót do ścięcia Jana Chrzciciela, do jego męczeństwa, jest sposób, w jaki działa to w powiązaniu z ideą uczniostwa.

Gdy Dwunastu otrzymuje polecenie i zostaje wysłanych, w Ewangelii Marka nie można pominąć tego elementu uczniostwa, którym jest idea cierpienia i cierpienia dla wiary, idea wzięcia swojego krzyża jako wzoru uczniostwa. Oczywiście, dzieje się to w kontekście poprzedzającym deklarację samego Jezusa w rozdziale 8, że Syn

Człowieczy musi cierpieć. Mając to na uwadze, przyjrzyjmy się pracy Dwunastu, gdy ta sekcja zaczyna się od środka wersetu 6. Pierwsza część wersetu 6 zaczyna się od zakończenia opowieści o tym, jak Jezus, podobnie jak większość proroków, był traktowany bez czci w swoim rodzinnym mieście.

Jezus nauczał od wioski do wioski. Przywołał do siebie Dwunastu, wysłał ich po dwóch i dał im władzę nad złymi duchami. Takie były jego instrukcje.

Nie zabieraj ze sobą niczego w podróż, oprócz laski, ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w pasach. Noś sandały, ale nie zakładaj dodatkowej tuniki. Kiedykolwiek wejdiesz do domu, zostań tam, dopóki nie opuścisz miasta.

A jeśli was w jakimś miejscu nie przyjmą i nie usłuchają, strząśnijcie proch z nóg waszych, gdy będziecie wychodzić, na świadectwo przeciwko nim. Oni wyszli i głosili, aby ludzie się nawrócili. Wyrzucili wiele demonów i namaścili olejem wielu chorych i uzdrowili ich.

Mamy więc tutaj zestaw instrukcji. Jezus wędrował od miasta do miasta, co, jak wiemy, było jego celem. Nigdy nie zatrzymywał się w jednym miejscu zbyt długo, ale ciągle się przemieszczał.

A potem wysłał Dwunastu. Teraz, w powołaniu Dwunastu, pamiętacie wcześniej w Ewangelii Marka, pierwszy zestaw instrukcji, które im dał, to po prostu towarzyszyć mu, obserwować go, widzieć, co robi. A teraz dostajemy drugi zestaw instrukcji, gdzie mają wyjść bez niego.

On ich wyśle, a oni będą robić dokładnie to samo, co Jezus. Po pierwsze, będą nauczać. Widzimy to.

Mówi się, że wyszli i głosili, że ludzie powinni się nawrócić. Jest to zgodne z tym, co głosił Jezus. Głównym tematem kazań Jezusa jest nawrócenie; królestwo Boże się przybliżyło.

Więc przekazują to samo przesłanie. Mówią o tym, o czym mówi Jezus. Namaszczają ludzi olejem i uzdrawiają chorych.

Innymi słowy, czynią te cuda uzdrowień, które czynił sam Jezus. I jest również powiedziane, że otrzymali władzę nad złymi duchami. I ta władza jest ideą władzy Jezusa, która teraz należy do Dwunastu, aby wypędzać złe duchy.

Oto trzy główne tematy, które widzieliśmy: ćwiczenie demonów, władza nad demonami, władza nad chorobą i władza w nauczaniu. Tak więc Dwunastu tutaj jest naprawdę przedłużeniem tego, czym była dotychczasowa posługa Jezusa. I jest bardzo jasne, jak Marek to kształtuje.

Ciekawe, że wysłała ich po dwóch; może być jakiś powód. Jednym z nich jest to, że nie jest tak bezpiecznie iść samemu. Ale myślę, że dwa na dwa odzwierciedla starotestamentową ideę nakazu, że potrzeba dwóch świadków, aby coś potwierdzić.

I tak oto wychodzą z tymi dwoma osobami, które mogą potwierdzić autentyczność tego, co się wydarzyło, a także tego, co się dzieje. Więc kiedy relacjonują, co się wydarzyło, relacjonują również z weryfikacjami dwóch świadków. Nakaz jest taki, aby nie zabierać ze sobą niczego poza laską, ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w pasach, sandały są w porządku, ani dodatkowej tuniki.

Niektórzy uważają, że ta instrukcja przypomina cyniczny pomysł żebraka, torbę żebraka, jeśli wolisz. Bardziej prawdopodobne jest, że jest to rozważanie symbolicznego aktu w taki sposób, w jaki Eliasza, myślimy o Eliaszu i tym, co miał, lub nawet o Janie Chrzcicielu, jest ten prosty strój, jest to podstawowe zaopatrzenie i przekazuje zależność od Boga. Przekazuje, że nie wychodzą już ze swoim wsparciem finansowym, ale że jest zależność od Boga, co naprawdę jest motywem, jeśli cofniesz się nawet do pustyni, Izraelitów, którzy musieli przekazać zależność od Boga, gdy wędrowali po pustyni.

I myślę, że jest też ta prezentacja, że nie przyjeżdżają do miasta z pozostałościami honoru, które mogłyby być związane ze statusem lub bogactwem, że wartość, którą wnoszą, tkwi w ich przesłaniu i postudze, a nie w ich posiadłościach. Komentarz na temat tego, gdzie powinni się zatrzymać, jeśli miejsce zaprasza ich do pozostania tam i nie do pójścia w inne miejsca, myślę, że ma na celu, po pierwsze, dawanie wartości tym, którzy pierwsi witają ich w swoim przesłaniu, i nie szukanie awansu, jeśli chcesz, nie szukanie, jak inni ludzie akceptują, jeśli jest gospodarz, który mówi, hej, dlaczego nie przyjedziesz i nie zatrzymasz się u mnie? Mam willę, która jest trochę ładniejsza, że nie szukają okazji do zdobycia honoru, zdobycia statusu, zdobycia bogactwa, szukając ludzi, którzy mogą być bardziej podatni później, ale nie na początku. Znajduje się w tych pierwszych przyjęciach i kładzie duży nacisk na znaczenie gościnności.

W starożytnej kulturze gościnność była niezwykle ważna i nadal jest w większości części świata, a pozostawanie tam nadaje wartość tej cnoty. Jest coś ważnego w odbiorze tych, którzy niosą przesłanie. I w rzeczywistości, co to wzmacnia, to to, że widzimy, że jest przeciwna strona.

Tutaj również pojawia się motyw osądu. Kiedy Jezus poucza ich, że jeśli jakieś miejsce ich nie przyjmie lub nie wysłucha, strząsną kurz z ich stóp, gdy odejdą, jako świadectwo przeciwko nim. Nie było niczym niezwykłym, że gdy ci, którzy żyli w diasporze i powracali do Ziemi Świętej lub odwiedzili ją lub wracali, przekraczali Ziemię Świętą, strząsali kurz z ubrań obcych krajów.

Jest symboliczny ruch, że to nie jest częścią mnie, to nie jest mile widziane, nie chcę tego dźwigać. Ale co więcej, myślę, że ta idea otrząsania się z kurzu ma w sobie język osądu. Że jest to oświadczenie o separacji.

Jeśli miejsce ich nie wita, to nie będą mieli nic wspólnego z tym miejscem. Jest tam pewna wskazówka, co jest zgodne z tym, co widzieliśmy w przypadku posługi samego Jezusa. Że jest zarówno powitanie, jak i zbawienie, ale jest też odrzucenie.

A Jezus również spodziewa się odrzucenia. Dając instrukcje, co robić, gdy miejsce nie jest mile widziane, istnieje oczekiwanie, że wyjście i wykonywanie posługi Jezusa będzie miało podobną reakcję, jaką miał Jezus, czyli niektórzy zaakceptują i ich uhonorujesz, a niektórzy odrzucą i odrzucisz. Teraz, gdy jesteśmy w tym procesie, otrzymujemy to nagle wtrącenie zupełnie innej relacji.

W wersecie 14 cofamy się w czasie do śmierci Jana Chrzciciela w wersetach od 14 do 29. Wiemy, że to retrospekcja, wiemy, że to nie jest współbieżne, wiemy, że od 1:14, kiedy rozdział 1 werset 14 mówi o tym, jak rozpoczęła się posługa Jezusa po aresztowaniu Jana. Więc to nie jest współbieżne.

Nawiasem mówiąc, jest to jedyny epizod w Ewangelii Marka, który nie dotyczy bezpośrednio Jezusa, co również nadaje mu poczucie stresu lub podkreślenia. Jest coś w cierpieniu Jana Chrzciciela i jest coś w męczeństwie Jana Chrzciciela, co jest ważne dla Marka w opowiadaniu historii o tym, kim jest Jezus. A kiedy myślimy o Janie Chrzcicielu nawet jako o poprzedniku Jezusa, jedną z rzeczy, które zauważamy, jest to, że nie tylko był poprzednikiem w zakresie głoszenia pokuty, królestwa Bożego, które jest bliskie, przygotowywania drogi dla Jezusa, ale jest również poczucie, że istnieje tożsamość, którą dzielą w swoim aresztowaniu i śmierci.

Oczywiście, jest tu kontrast, który również jest tu tworzony między Jezusem a tym, jak wyglądał król Jezusa, a tym, jak wygląda oszustwo rodu Heroda i ich rządy. Chcę przejrzeć ten epizod ścięcia głowy, a następnie go omówić. Więc król Herod usłyszał o tym, ponieważ Jezus stał się dobrze znany.

Niektórzy mówili, że Jan Chrzciciel został wskrzeszony z martwych i dlatego działają w nim cudowne moce. Inni mówili, że jest Eliaszem, a jeszcze inni twierdzili, że jest prorokiem, jak jeden z proroków dawno temu. Ale gdy Herod to usłyszał, powiedział: Jan, człowiek, którego ściąłem, został wskrzeszony z martwych? Bo sam Herod wydał rozkaz, aby aresztować Jana, kazał go związanego i wsadzić do więzienia.

Teraz, zanim przejdziemy do opowieści o Janie Chrzcicielu, chcę poruszyć trochę tego, co dzieje się tutaj w tym pierwszym zestawie wersetów. Więc Herod usłyszał o tym, co Jezus czyni, a tłumy mówią, niektórzy mówią, że to Jan Chrzciciel wskrzeszony z martwych i dlatego w nim działają cudowne moce, a inni mówią, że

jest Eliaszem. Teraz, co jest interesujące w tym, zobaczymy, a inni mówią, że jeden z proroków, zobaczymy tę odpowiedź później.

Kiedy docieramy do 8. rozdziału Ewangelii Marka, Jezus zadaje uczniom pytanie, kim według ludzi jest, będzie to bardzo podobne do tego, co mamy tutaj. Oznacza to, że istnieje scalające się wyjaśnienie, dlaczego Jezus jest w stanie mówić tak, jak mówi, dlaczego jest w stanie czynić cuda, które może czynić, a oni próbują znaleźć kategorie i pudełka, w które można go włożyć, jedną z nich jest Jan Chrzciciel, drugą Eliaz lub jeden z proroków. I myślę, że kiedy to zrozumiemy, pojawia się tu pytanie, gdzie Herod, powinien być Herod Antypas, syn Heroda Wielkiego, panował nad regionem Galilei i Perei, co daje nam takie pojęcie, albo pytanie, jak to możliwe, że ludzie mówią, że to Jan Chrzciciel, skoro Jana Chrzciciela i Jezusa widziano by jednocześnie, przynajmniej niektórzy zdawaliby sobie sprawę, że Jan Chrzciciel wskazywał na Jezusa i mówił, że jest niegodny, że to on jest tym jedynym.

I oczywiście, chrzest Jezusa byłby również znany przynajmniej niektórym w tym momencie. Innymi słowy, byłiby ludzie, którzy widzieliby Clarka Kenta i Supermana w tym samym czasie. Chodzi o to, że nie jest to jedna osoba udająca drugą; byłiby widziani razem.

Zastanawiam się, czy sens tego łączy się z tym Eliaszem, i czy podteksty Eliasza są zawsze obecne u Jana Chrzciciela, zawsze obecne. Nawet jego historia męczeństwa tutaj, są podobieństwa między tym a konfliktem Eliasza z Achabem i Jezabel. Mam na myśli, że są powiązania, które można wyciągnąć.

Ale zastanawiam się, czy historia Eliasza nie pomaga nam również zrozumieć, jak to jest, że ludzie myślą, że Jezus jest Janem Chrzcicielem, albo nawet Eliaszem, albo nawet jednym z proroków. A część tej odpowiedzi nie polega na tym, że uważają to za reinkarnację, jeśli tak można powiedzieć. Są pewne elementy tego.

Mam na myśli, oczywiście, że Herod, Antypas tutaj, myśli, no, czekaj chwilę. Jak to może być Jan Chrzciciel, albo czy to jest Jan Chrzciciel? Ale zastanawiam się, czy patrząc na to, to nie jest idea ducha Jana Chrzciciela, albo ducha Eliasza, albo ducha jednego z proroków, w taki sposób, w jaki, gdy myślisz o historii Eliasza-Elizeusza, jest płaszcz, który Eliaz daje Elizeuszowi, a potem słyszymy relację z Elizeuszem, że Elizeusz ma moc Eliasza, ma ducha Eliasza, jest tym, co było związane z obecnością Eliasza, teraz jest związane z obecnością Elizeusza, w sposób, który ich łączy. I tak, to może być trochę tego, co, jak się zastanawiam, działa tutaj w tych odpowiedziach, a nie po prostu zrozumienie, że ktoś, kto umarł, powrócił.

Myślę, że jest kilka myśli do rozważenia. Więc Herod, Antypas tutaj, słyszy o tym Jezusie i wyjaśnieniach, kim On jest. A kiedy Herod to usłyszał, biorąc werset 16, powiedział: Jan, człowiek, którego ściąłem, został wskrzeszony z martwych.

Bo sam Herod rozkazał aresztować Jana, związał go i wtrącił do więzienia. Uczynił to z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą poślubił. Jan bowiem mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony twego brata.

Więc Herodiada żywiła urazę do Jana i chciała go zabić, ale nie była w stanie, ponieważ Herod bał się Jana i chronił go, wiedząc, że jest on prawym i świętym człowiekiem. Kiedy Herod usłyszał Jana, był bardzo zdziwiony, ale lubił go słuchać. Tak więc, ustanawiając ten punkt widzenia tego, co się dzieje, oto ta polityczna intryga.

W środku tej intrygi jest Herod Antypas, który jest teraz żonaty z Herodiadą, która była żoną jego brata Filipa. A Jan Chrzciciel wypowiada się przeciwko temu. Kiedy mówi, że to nie jest zgodne z prawem, mówi o tym, że to nie jest zgodne z prawem.

To nie jest zgodne z prawem. To małżeństwo nie jest święte i nie jest sprawiedliwe. Znajdziemy nieco później w Ewangelii Marka to pytanie, w rozdziale 10, czy mężczyźni wolno rozwieść się z żoną. To pytanie powróci, a przy okazji powróci w tym samym obszarze, w którym toczy się cała ta kontrowersja, wskazując, że część motywacji do tego pytania prawdopodobnie nie jest taka, jaka jest twoja opinia, ale raczej przygotowanie Jezusa do otrzymania takiego samego rezultatu, jaki miał miejsce, gdy Jan Chrzciciel składał podobne oświadczenia. Ale do tego dojdziemy.

Więc jest to, Jan Chrzciciel jest bardzo otwartym krytykiem. On był, Herod robił to, co było zakazane w Starym Testamencie. Teraz Herodiada jest już, żona, jest już przeciwko Janowi i chce go zabić.

Więc jej motywacja jest jasna. Jednak Herod nie podporządkowuje się z dwóch powodów. Po pierwsze, uznaje świętą i prawą naturę Jana Chrzciciela.

On uznaje, że to, co robi Jan, wydaje się zgodne z zamysłem Boga i istnieje wahanie, aby zabić kogoś, kto jest zgodny z zamysłem Boga. To ciekawe, gdy pomyślimy, że będziemy mieć wahanie później, oczywiście, w historii Jezusa i jego ukrzyżowania przez Piłata, aby zrobić coś podobnego. Ale on również nie chce tego zrobić, ponieważ lubi słuchać Jana, nawet jeśli go nie rozumie.

Myślę, że to fascynujący obraz, że było coś w kazaniach Jana, co przyciągało Heroda, ale on tego nie rozumiał. Miał wystarczająco dużo przeczuć, by wiedzieć, że Jan był sprawiedliwy i święty, ale był zdziwiony tym, co miał do powiedzenia o zbliżającym się królestwie Bożym, o pokucie, a może nawet o tym, który ma przyjść. Trudno nie dostrzec tutaj związku między Herodem a tłumem, który jest jednocześnie zdezorientowany i zdumiony.

Są zdumieni tym, co Jezus robi. Dziwią się Jego nauczaniu, ale nie ma pełnego zrozumienia. Ale nawet uczniowie.

Zobaczmy w rozdziale lub dwóch, gdzie Jezus chodzi po wodzie, a oni są zdumieni, dezorientowani, a nawet zatwardziali, do czego dojdziemy. Tak więc, innymi słowy, ta postać Heroda, który zamierza dokonać tego okropnego czynu wobec Jana Chrzciciela, jest w pewnym sensie zrozumieniem, że jego reakcja na Jana Chrzciciela nie jest odmienna od reakcji, które widzimy wobec Jezusa. I nawet jeśli pomyślimy o faryzeuszach i herodianach, jeśli przypomnisz sobie człowieka z uschniętą ręką, gdzie został uzdrowiony, faryzeusze i herodiani połączyli siły, aby zabić Jezusa.

Ich pragnieniem było zabicie Jezusa. Jest tu poczucie tego, co nawet Herod Antypas, który słucha Jana Chrzciciela, ale rozpoznaje coś częściowo, z jednej strony, ale nie na tyle, by stanąć w jego obronie, że są te inne postacie, które są z nim związane i jego mocą, które zrobią coś nawet podobnego, jeśli nie gorszego, czyli będą dążyć do zabicia Jezusa. Tak więc podejmujemy kontrowersję między Herodiadą a Herodem.

Herodiada chce jego śmierci, a Herod mówi nie. Więc w tym momencie jedynym powodem, dla którego Jan Chrzciciel nie został zabity, jest Herod, ponieważ Herod lubił go słuchać. W końcu, w wersecie 21 nadszedł odpowiedni moment.

W dniu swoich urodzin Herod wydał ucztę dla swoich wysokich urzędników i dowódców wojskowych oraz przywódców Galilei. Gdy córka Herodiady weszła i zatańczyła, spodobała się Herodowi i jego gościom. Król powiedział do dziewczyny: proś mnie o cokolwiek chcesz, a dam ci to.

I przyrzekł jej z przysięgą: O cokolwiek poprosisz, dam ci połowę mojego królestwa. Ona wyszła i zapytała swoją matkę, o co powinna prosić. O głowę Jana Chrzciciela, odpowiedziała.

Dziewczyna natychmiast pobiegła do króla z prośbą: Chcę, żebyś mi dał natychmiast głowę Jana Chrzciciela na tacy. Król był bardzo zmartwiony. Ale ze względu na swoją przysięgę i gości na obiedzie nie chciał jej odmówić.

Więc natychmiast wysłał kata z rozkazem przyniesienia głowy Jana. Człowiek ten poszedł, ściął Jana w więzieniu i przyniósł jego głowę na tacy. Podał ją dziewczynie, a ona dała ją swojej matce.

Słyszając o tym, uczniowie Jana przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie. To bardzo makabryczny obraz. Bardzo makabryczny.

Jan Chrzciciel protestował przeciwko temu kazirodczemu małżeństwu lub temu nielegalnemu małżeństwu, a tutaj mamy ten obraz uczy. Jest pełen ludzi, których by uhonorował. To nie są prości ludzie.

To są ludzie ze statusem. A oto jego pasierbica tańcząca. I myślę, że skłonność tutaj jest tańcem, który był przyjemny, że był w nim pokusa, atrakcyjność, pożądanie.

I w uznaniu tego tańca, jako całości, i uznania każdego, składa on tę szaloną obietnicę z przysięgą przed wszystkimi. I tak oto mamy to, jak wygląda uczta za króla Heroda. Jest taniec, są seksualne podteksty, jest picie, jest troska o wzajemne honorowanie statusu, jest manipulacja, jest okazja, aby zdobyć, teraz Herod ma okazję zdobyć głowę Jana Chrzciciela, jest strach przed ludzką dezaprobatą.

Więc chociaż sumienie Heroda miało utrzymać Jana przy życiu, jego strach przed tym, co powiedzą tłumy, przed tymi, przed którymi złożył przysięgę, przewyciężył przynajmniej to częściowe uznanie, że Jan Chrzciciel był sprawiedliwy i święty. A to pragnienie zadowolenia ludzkich zamiarów prowadzi nie tylko do stracenia Jana Chrzciciela, ale także do przedstawienia głowy Jana na tacy, którą Herodiada otrzymuje jako nagrodę od swojej córki. Trudno nie myśleć, że Jan nie zamierza, abyśmy zobaczyli, na jakimś poziomie, zapowiedź śmierci Jezusa, a także troskę opinii publicznej, troskę o ludzkie zamiary, haniebny sposób, w jaki śmierć jest dokonywana i przedstawiana.

Pamiętajcie, że Marek wstawił tę historię. Wstawił tę historię do dwóch relacji. Relacja o wysłaniu dwunastu, którzy nic nie mieli, ale wyszli i szukali gościny.

Jest wstawiony do tej opowieści i zakończenia tej pierwszej historii, która zawiera nakarmienie pięciu tysięcy, gdy uczniowie wracają. Masz jeden bankiet pełen nieporządku, pełen rozwiążności, pełen grzechu, morderstwa, kłamstwa, manipulacji itd., wydany przez króla Antypasa. A my zaraz dostaniemy bankiet wydany przez Jezusa, który jest uporządkowany, pełen, obfity i hojny, i wskazuje na to, kim jest Jezus.

Myślę, że Marek celowo chce, abyśmy widzieli te dwa momenty razem, dlatego wstawia tutaj historię o głowie Jana Chrzciciela. Więc kontynuujemy, po historii Jana Chrzciciela, kontynuujemy werselem 30, gdzie apostołowie zebrali się wokół Jezusa i opowiedzieli mu wszystko, co zrobili i czego nauczali. Więc wysłał ich, wersety 6, koniec 6 do 13, a tutaj w 30, kontynuujemy tę historię, z nimi wracającymi, apostołami zebranymi wokół niego.

Co ciekawe, to jedyny raz, kiedy Marek używa terminu apostoł w swojej ewangelii. I tutaj widać, że apostołowie są już kojarzeni z dwunastoma, ta idea, i tak powstaje to połączenie. Apostoł może oznaczać posłanych, ambasadorów, co również pasuje do kontekstu, zostali wysłani do Jezusa.

I tak, zdał mu sprawozdanie ze wszystkiego, co zrobili i czego nauczali. A potem, ponieważ tak wielu ludzi przychodziło i odchodziło, nie mieli nawet szansy na jedzenie. To nie jest rzadkie zjawisko w Ewangelii Marka.

Pamiętajcie, że tłumy mają jedno główne zadanie, oprócz tego, że są zdumione, przeszkadzają w czymś. I oto są, uniemożliwiając nawet zjedzenie czegoś. I powiedział do nich: Pójdźcie ze mną sami osobno na miejsce odległe, w miejsce ciche i odpocznijcie.

Więc odeszli sami w łodzi w odludne miejsce. Co ciekawe, jest to dokładnie ten sam rodzaj aktywności, którą wykonuje Jezus; po tym, jak intensywnie naucza, lubi się wycofać. Widzieliśmy to nawet pierwszego dnia w Kafarnaum, gdzie udał się w odległe miejsce, aby się modlić po tym, jak przez cały dzień uzdrawiał i ćwiczył demony.

Że lubi chodzić w odległe miejsca. Ważne jest ładowanie. A Jezus zdaje sobie sprawę, że uczniowie wykonywali tę samą posługę, którą on wykonywał.

Wyniki były bardzo podobne do tych, które wyszły, i potrzebują odpoczynku. I tak, jest to bardzo współczujące działanie Jezusa, aby doprowadzić ich do opustoszałego miejsca, aby odpoczęli. Teraz mamy interesujący cykl wydarzeń, który ma się uformować.

Dostaniemy cud nakarmienia, po którym nastąpi podróż przez jezioro, a następnie cud uzdrowienia. Tak więc, dostaniemy ten moment nakarmienia uzdrowienia 5000, który rozpoczyna ten konkretny cykl. Zaraz po tym, dostaniemy drugi konkretny cykl, który rozpoczyna się nakarmieniem 4000.

Obaj przepłyną jezioro i obaj doświadczą cudu uzdrowienia. Będą różne cuda, ale obaj doświadczą tego. Obaj będą również wiązać się ze sporem z faryzeuszami.

Innymi słowy, myślę, że Marcus tak to ustawił, że te dwa cykle mają być odbierane podobnie. Że zachodzi wzajemna interpretacja. Szczegóły są na tyle różne, że nie sądzę, aby były to te same wydarzenia opowiadane na dwa różne sposoby lub odbierane na dwa różne sposoby, ponieważ liczby są różne.

Jedną z rzeczy, które wiemy o przekazie ustnym, jest to, że liczby były szczegółem, który często się nie zmieniał. Liczba ta była jednym z punktów zaczepienia w formach, które miały być przekazywane ustnie. I tak fakt, że mamy te różne liczby, po pierwsze, wskazywałby, że są to różne relacje, różne wydarzenia, mimo że istnieje pewne podobieństwo.

Myślę, że Mark chce, abyśmy zobaczyli niektóre z tych podobieństw. Więc wrócili i chcieli udać się w to odległe miejsce. Można to również przetłumaczyć jako dzicz.

Być może jest tu echo. Za chwilę będziemy mieli cudowne nakarmienie w odległym miejscu. Cudowne nakarmienie na pustkowiu.

Być może to jest idea exodusu manny z nieba. Porozmawiamy o tym trochę więcej. Ale tłumy biegną przed nimi.

Więc idą w to odległe miejsce. Chodźcie ze mną sami w ciche miejsce i odpocznijcie. Następnie, w wersecie 33, wielu, którzy widzieli, jak odchodzą, rozpoznało ich i pobiegło pieszo ze wszystkich miast, aby dotrzeć tam przed nimi.

Więc musieli mieć jakieś pojęcie, dokąd zmierzają. I chociaż jest napisane, że wsiedli do łodzi, chodzi o to, że musieli płynąć wzdłuż brzegu, gdzie tłumy mogłyby biec przed siebie, nie przechodząc na drugą stronę. I tak tłumy biegną przed siebie.

A gdy Jezus wylądował i zobaczył wielki tłum, zlitował się nad nimi. I myślę, że to bardzo ważne, że zlitował się nad nimi, ponieważ byli jak owce bez pasterza.

Więc zaczął ich uczyć wielu rzeczy. Myślę, że idea owiec bez pasterza jest tutaj ważna. Idea pasterza jako metafory władcy, przewodnika, przywódcy religijnego, a nawet Boga nie jest niczym niezwykłym w Starym Testamencie i nie jest niczym niezwykłym w judaizmie Drugiej Świątyni.

Na przykład w Księdze Liczb 27 Mojżesz, gdy przemawiał za Jozuem, polecając go, pragnie, aby Jozue przewodził, aby Izrael nie był jak owce bez pasterza. Księga Ezechiela 34 mówi o czasie, gdy ludzie zostali rozproszeni i pożarci przez zwierzęta. Będą jak lud bez pasterza.

Nie sposób nie pomyśleć o Psalmach w tym kontekście, gdzie Bóg jest pasterzem, mając na myśli Psalm 23 lub Psalm 80. Widzimy Izajasza 40. Mesjasz przyjdzie od Dawida i będzie pasterzem w Jeremiasza 23, Micheasza 5 i Zachariasza 13.

Tak więc Chrystus nie tylko współczuje ich głodowi. On uznaje, że oto naród żydowski jest bez pasterza, bez prawdziwych przywódców. Są bez pasterza .

A odpowiedzią na to nie jest karmienie. Odpowiedzią na to jest Jego nauczanie. Zlitował się nad nimi, ponieważ byli owcami bez pasterza, co prawdopodobnie również mówi o tym, że tak spieszyli się do Niego, że w końcu mieli jakieś poczucie przyciągania z Jego autorytetem nauczania.

Więc Jego współczucie motywuje Go do rozpoczęcia nauczania wielu rzeczy. Oczywiście, to nauczanie mówi, że gdy nadszedł późny poranek, gdy nadszedł późny poranek, więc Jego uczniowie przyszli do Niego. Myślę, że chodzi również o długość nauczania, a nie tylko o długość dnia.

I mówią, że to odległe miejsce i jest już bardzo późno. Odeślij ludzi, żeby mogli pójść do okolicznych wsi i wiosek i kupić sobie coś do jedzenia. Teraz musimy być jasni: uczniowie nie są tutaj zatwardziali.

Tak naprawdę przerywają nauczanie Jezusa, aby zwrócić uwagę na fakt, że ci ludzie są głodni i muszą jeść, a zanim będzie za późno, trzeba rozproszyć tłum, aby mogli pójść w różne miejsca i móc kupić jedzenie i nakarmić się. W tym otoczeniu nie ma nic, co wskazywałoby, że uczniowie w tym momencie są jakoś tępi. Rozpoznają potrzebę.

Więc to, co mówi Jezus, potwierdza, że istnieje taka potrzeba. Mówi, że dajesz im coś do jedzenia. Teraz pamiętaj, że to w kontekście tego, że właśnie robili niesamowite rzeczy, uzdrawiali, egzorcyzmowali, nauczali.

To jest w kontekście tego powrotu. Mówi, że dajesz im coś do jedzenia, a ich odpowiedź jest zasadniczo taka, że nie mamy takich pieniędzy. To nie jest, wiesz, nakarm ich tym, co masz.

Oni rozumieją, że Jezus mówi: idźcie do miast. Nie zamierzam odprawiać tłumu. Idźcie do miast i zdobądźcie niezbędne jedzenie.

A ich odpowiedź jest taka, że w istocie, w moim tłumaczeniu, to by kosztowało osiem miesięcy męskiej pensji. Czy mamy iść i wydać tyle na chleb i dać im go do jedzenia? A potem nie są w stanie pomyśleć o żadnej innej możliwości wyżywienia. Odpowiedź Jezusa jest oczywiście bardzo pragmatyczna.

Powiedz mi, co mamy. Ile masz chlebów? I zapytał: idź i zobacz. Gdy się dowiedzieli, powiedział: pięć i dwie ryby.

Ciekawe co do pięciu i dwóch ryb. Jest wiele dyskusji na temat tego, czy w tej liczbie jest symbolika. Czy pięć reprezentuje pięć ksiąg Mojżesza? Czy dwie reprezentują dwie tablice? Zawsze trudno powiedzieć.

Moje odczucie jest takie, że prawdopodobnie to właśnie mieli, czyli pięć bochenków chleba i dwie ryby. Więc jestem nieco mniej skłonny do dostrzeżenia symbolicznych obrazów w tej ilości, chociaż samo to wydarzenie jest pełne symboliki. Więc Jezus polecił wszystkim ludziom usiąść w grupach na zielonej trawie.

Ponownie, to jest uporządkowane. On nawet siada w grupach po setki i pięćdziesiąt. I w tym uporządkowaniu rzeczy, zastanawiasz się również, czy nie ma tu nawet tej idei, czy jest obraz Mojżesza, jesteśmy na pustyni, zaraz będziemy mieli cudowne nakarmienie, będziemy mieli reprezentowaną liczbę 12, mówimy o owcach bez pasterza, co jest relacją Izraela i Boga, lub relacją Izraela i króla władcy.

Nawet jeśli ta uporządkowana relacja nie przywodzi na myśl organizacji Izraela przez Boga w grupy, gdy wchodzili do ziemi obiecanej. Być może. Myślę, że obraz zielonej trawy jest tutaj bardzo interesujący.

To poziom szczegółowości. Mówi, że nakazał im, aby wszyscy ludzie usiedli w grupach na zielonej trawie. Cóż, może to tylko pamięć historyczna.

Albo może jest związek, który Marek chce, abyśmy nawiązali również do Psalmu 23. On sprawia, że kładę się na zielonych pastwiskach. Że to pasterstwo, Pan jest moim pasterzem, pomyśl, następnie powiązany z zieloną trawą, zielonymi pastwiskami, że Marek chce powiedzieć, spójrz, to nie jest tylko karmienie.

Jest obraz Pana zapewniającego. Jest obraz uczyty mesjańskiej. Było to: kiedy ktoś myślał o czasie Mesjasza i eschatologicznym przyjsciu zbawienia, często miało to formę uczyty.

A tutaj mamy uporządkowane rozmieszczenie. To nie jest jak uczta Heroda, jego urodzinowa uczta. To jest inne.

Jest uporządkowane siedzenie, a to jest na zielonym pastwisku pełnym obrazów pasterskich. Potem Jezus bierze te pięć chlebów i te dwie ryby, i wszyscy są nakarmieni.

I wszyscy są karmieni do syta. I są nawet kosze, które są przynoszone. Nadwyżka jedzenia, myślę, jest podobna do nakarmienia 100 osób przez Elizeusza 20 bochenkami jęczmienia.

Fascynująca jest tutaj ta idea, a zakończę tutaj, ta idea, kto właściwie widział ten cud. Myślę, że to jedno z pytań, które sobie zadajemy. I jeśli poprawnie czytam Marka, jedynymi, którzy widzieli ten cud, to nakarmienie 5000, oczywiście, liczba tutaj odnosiłaby się tylko do mężczyzn.

Więc prawdopodobnie były jakieś kobiety i dzieci, więc liczba jest w rzeczywistości większa. 12 koszy, być może, ponownie przywróciło obraz Izraela. Każdy uczeń ma kosz.

Ale nie ma opisu zdumienia lub zdziwienia tłumów. I myślę, że to ważne, aby to zauważyć. W Ewangelii Marka, kiedykolwiek coś cudownego dzieje się tłumom, szybko mówi nam, że byli zdumieni.

Nie ma tu opisu zdumienia, co moim zdaniem prowadzi do idei, że tylko uczniowie dostrzegają Jezusa na pustyni. Pięć chlebów i dwie ryby wystarczyły, aby nakarmić wszystkich. Dlatego staje się to przygotowaniem. Ta historia przygotowuje to, co zobaczymy później, czyli cudowną opowieść o Jezusie chodzącym po wodzie.

To jest dr Mark Jennings w swoim nauczaniu o Ewangelii Marka. To jest sesja 11 na temat Marka 6:7-44. Dwunastu, Jan Chrzciciel, karmi 5000.